

Pożegnanie

Biegłaś przed siebie
Jakby nie istniał tlen
Zabrakło mi tchu
Gwiazda kłuła mnie w oczy
Tliły się w zbożu ostatki jej tchnienia
Władczo
Wydając dekret o nocy
Przebiegł lis
Wysłałem
Wiele listów
Ten jednak nie był rudy
Ani farbowany
Nigdy nie dotarł, listonosz się zgubił
Na łące pośród kwiatu lnu
Widziałem go, on też biegł
Razem z lisem
Bez futra i ogona
Bez lisa
Śmiali się z beztroski letniej swawoli
Zmiękły mi kości
Płuca pęczniały ciepłym oddechem
Pomachałem ci na pożegnanie
A może to ty pomachałaś...
Zasnąłem na polnej drodze
Otumaniony tęsknotą w rondelku
Wyłączyłem palnik zanim zaczęła wrzeć

Krople krwi

Jak kasztanów na dębie,
Szukam cię w mojej piwnicy.

Nie słyszy kroków...

Chowasz się?

Kupił pesto bazyliowe.

Uciekaj?

Kto ma uciec?

Głowy na trawie...

Chaos.

Płonie makaron...

Hałas.

Wziąłbym cię za rękę...

Gdzie twoja ręka?

Ale ktoś zgasił księżyc...

Kto ucieka?

Nóż gorący,

Sunie po szyi.

Albo to skóra.

Jego..

Coś jest gorące

Tkanka...

W piwnicy makaron.

Łączna....

Rozgotowany.

Płynna.....

Na ziemi.

Krew.

Impuls

Włóż palec do kontaktu.

Włóż palec do kontaktu!

Sprawdź co się stanie...

Obróć się,

uderz w krzesło

Stop.

Idź...

Co to znaczy, że nie możesz?

Musisz...

Jak może cię to przytłaczać?

...Samo się nie robi.

Wybieraj od czego zaczniesz.

Dlaczego stukasz w krzesło?

Nie kładź głowy na stole.

Kiedy ostatnio...?

Zdecydowanie musisz to nadrobić

Zacznij używać kalendarza.

Ludziom to pomaga.

A pamiętasz o...?

Masz cały miesiąc...

Dlaczego się trzęsiesz?

Zrób coś ze sobą.

To wszystko jest tak proste.

Przestań stukać w to cholerne krzesło!

Naprawdę nie możesz ruszyć się z miejsca?

Idź zanieść...

Albo chociaż...

Dlaczego siedzisz pod stołem?

Dlaczego płaczesz?

Rysunek

Osiem głów

Jedna

Na

Drugiej

Pro por cje

Cztery na nogi

Cztery w górę

Po trzy i pół na rękę

Dwie w barkach

AsymetryczniE

Wygięte

Palce

Po dziesięć

Na górę

i dół

Dwoje oczu w odstępie jakby trzeciego

Pod nosem w kącikach oczu granice ust

Nie będzie mieć włosów

Nie umiem ich rysować

Bordowe łabędzie

Gdzie?

W polu.

Dlaczego?

W wodzie je widać.

Są daleko?

Nie, nie mogą iść dalej.

Uciekają przed kimś?

Uciekają.

Polują na nie?

Polują.

Dlaczego te łabędzie nie są białe?

Widziały śmierć.

Czyją?

Swoich braci.